

## Pomorze pomoże

*A co ty masz problemy z ortografią?*

Od zawsze mam z nią problemy. A odkąd poznałem dylematy pierwszego podręcznika ortografii polskiej Kochanowskiego, Górnickiego i Januszowskiego – którego pismem to składam – wiem, że te moje dylematy są stare jak Polska. Jedni je mieli – inni nie.

*A jaką analogię widzisz pomiędzy czcionką a Polską?*

Kraj to zbiorowy układ sił, ale także tego, co określano dawniej słowem potencja. Pozornie to to samo, ale w istocie to, co jest siłą, jest czasem możliwością, a to, co jest możliwością, może nie stać się nigdy siłą. Możliwości – bo to są te dawne potencje – dziś określa się dzinwołgiem jako potencjalne możliwości. Pewnego rodzaju napięcie, szczególnie umysłowe, jest treścią tego stanu.

*Jak napięcie prądu elektrycznego, czyli w istocie potencjał?*

O, coś w tym rodzaju. Jeden to napięcie w sobie ma – inny nie. Jest wielu ludzi o potencjale wampirycznym. Wyssać energię innych, zmarnować tego wyssanego i samemu nawet nie nabrać nadludzkich możliwości. Wampir wierzy, że stanie się kimś o potencji nadczołwieka, a w istocie staje się jedynie trochę bardziej ożywionym trupem.

*Ale o jaką pomoc ci chodzi?*

Pewna bardzo miła pani, zauważyła w jednym moim piśmie ten błąd – napisałem „pomorze” zamiast „pomoże”. Mój kolega Rafał Dymek, którego cenię za niezwykły rodzaj elokwencji, ale i za pewien rodzaj wrażliwości, który dzisiaj jest prawie niedostępny ludziom, stwierdził, że atomówka pod Koszalinem nie powstanie, bo sprzeciwił się temu Hendzel. Inni sądzą, że nie powstanie, bo obieca im to jakiś zakłamywany polityk. Inni chcą sami stać się takimi politykami. A inni, że ojców sukcesu jest wielu. Dla mnie to bez znaczenia. Ale czasem się zastanawiam, co by było, gdyby mnie nie było.

## **Czy to nie jakieś skłonności autodestrukcyjne?**

Nasze życie jest autodestrukcyjne. Mamy więc takie skłonności wrodzone. Nikt nie staje się młodszy i życie nie idzie od grobu do kołyski. Choć niektóre typy wampiryczne tak sądzą. Ci ludzie, bo postaram się ich jednak określić tym mianem, liczą na to, że mało zorientowanych w sytuacji łatwo można wessać do siebie i wyssać. Na przykład tak sądzą posłowie, którzy nie tknęli paluszkami w tej sprawie, ale będą się pokazywać w otoczeniu zdezorientowanych ludzi. Krótki moment determinacji ludzkiej nie wystarczy, by ci zaczęli widzieć coś, co wymaga długotrwałej nauki.

## **O jakiej nauce mówisz?**

A czemu w Polsce wybiera się na przedstawicieli Narodu ludzi najgorszych z możliwych? Tak tak, sam odpowiem na to pytanie. Ludzie nie chcą nauczyć się wybierać ludzi rozumnych, bo w towarzystwie głupka lepiej się czują. Nie czują się zagrożeni tym, że ten wybrany jest rozumniejszy od nich. Wolą takiego samego jakimi są. Wolą wybrać miernotę i to robią od wieków. Wpadli w pułapkę niewolniczego myślenia.

## **Co rozumiesz pod pojęciem niewolnictwa?**

Niewolnik to człowiek, który niesamodzielnie myśli. Inne zależności są ważne, ale ta jest najistotniejsza. Brak samodzielności w myśleniu. Półgłówek na urzędzie pasuje takim najbardziej, bo w nim nie widzą zagrożenia. Naród który nie czyta, nie pracuje twórczo w żadnej dziedzinie, który wszystko naśladuje albo wręcz kupuje od obcych, to naród wampiryczny i jednocześnie naród niewolników. Nie zasługuje na dużą literę.

## **A czy nie Konstytucja daje mu obecnie to prawo?**

Może to jest prawo, a może to reguła pisowni. Na dużą literę za bardzo bym nie liczył, gdy idzie o niewolnicze myślenie. Niektórzy, a ci są szczególnie szczególnie, jeśli wolno tak to określić, czynią sobie idola, bóstwo, fetysz czyli bałwana z niektórych bardziej wyrachowanych miernot. Powstał w Polsce w zeszłym roku taki ruch nazwany od nazwiska jego twórcy. Żalotne widowisko wpisujące się w tradycję upadku Rzeczypospolitej jeszcze przed rozbiorami. Kolejny rokosz, który ma potargać kraj. Nawet Lenin, Stalin czy Hitler nie nazwali swej partii od swego nazwiska. Wszyscy wiedzieli, że to partia leninowska, stalinowska czy hitlerowska, ale w nazwie tego nie było. A z tak zwanych pozytywnych postaci,

# Wywiad samemu z sobą

Koszalin, 23 kwietnia 2012 roku

choć mienvam czasami skłonności do przyznawania racji Cburchillowi, a ten nie miał wątpliwości tylko co do koloru gaci tego bobatera pozytywnego, nawet Gandbi nie stworzył takiej obydnej partyjki. Ale wiem o co chodziło. Teraz skrót od Rzeczypospolitej Polskiej będzie miał podwójne dno. Dno, to najlepsze porównanie tego stanu, gdzie brak obyczajów, był tak piętnowany od wieków, przez takich jak ja, którzy przecież potrafili zachować się nieobyczajnie, ale zaprzestali tego procederu. Tu mamy natomiast do czynienia z podstępem wyrachowanego manipulanta, który wrzeszczał o pijarowym – napiszę to fonetycznie – a może lepiej piarowym podejściu partii politycznych. Miał tak demaskować ten pijar czy piar – to dylemat, o którym wspomniałem na początku. Czy chodzi mi o regułę ortograficzną, czy o psucie Polski? O jedno i drugie.

## **A coś bliżej?**

Bliżej... Proszę bardzo. Co może być bardziej pijarowe, niż mówienie, że będzie się walczyło z pijarem? A przy tym dobrać do współpracy w tym celu najbardziej wykwalifikowanych pijaronców w Polsce. To sztuczka hiperpiarowa. Ale na takie coś naród niewolników nabrać najłatwiej.

## **Znowu obrazasz Naród?**

Nie obrazam Narodu, bo Naród to także ci, którzy byli przed nami i ci którzy będą po nas. Razem stanowimy Naród. A ci przed nami przetracają się w grobie, gdy widza takie coś. Takie bezbołowie. Czy dlatego, że byli tacy mądrzy i nieomylni? Nie. Właśnie dlatego, że popełniali błędy, ale przynajmniej umieli do nich się przyznać, zauważali je i czasem naprawiali. A odkąd nie chcieli ich widzieć, otwarcie o tym mówić i zrobić coś, by się poprawić, stali się narodem niewolników. A teraz znowu chcą się takim stać w imię interesu jednego wataszki, który chce wszystko zepsuć i na tym zepsutym stosie sera usiąść i wieść spokojne życie. Rozgrywki takich panów są zawsze motywowane tym samym – reklamiarstwem.

## **A jaki to ma związek z energetyką jądrową?**

Œ nie gra pierwszych skrzypiec w moim życiu. Ale gdzie był przywódca tego pseudoruchu, gdy głosowano zmiany w prawie polskim, które potem zaowocowały prawem do wdrożenia Œ? Co robił? Wolał się klócić z premierem, by wylansować się na lidera nowej partyjki. A w tym czasie zmieniono prawa kodeksowe w taki sposób, że teraz wszelkiej maści bezprawie Œ może odbywać się w majestacie prawa. Takiego braku dbałości o interes państwa,

# Wywiad samemu z sobą

Koszalin, 23 kwietnia 2012 roku

takiej bez troski nie można inaczej nazwać niż zdradą. Ale naiwni dają się takim oszustom i kłamcom nabierać. Klaszczą im i jeżdżą do nich – na ich festyny głupoty. Paligłupoty – od palenia głupa.

## Wychodzisz chyba nieco poza zasady ortografii?

Od samego początku mówiłem, że wychodzę. Ale żadnej partyjki, by szarpać naszą Matkę, nie tworzę. Wierzę w dobro w ludziach. Nie to wrodzone, bo na to nie ma dowodu, ale to, które umiemy czasem w sobie odnaleźć. Czy mylnie? Czy to jest mylna wiara? Zapewne, bo błędy to rzecz ludzka. Ale błąd, dający mądrą refleksję, zamiast zaciętrzewienia i fanatyzmu, który jest jak zaraza i zawsze rozrasta się do wyczerpania zasobów, taki błąd chętnie popełnię. Natomiast przykładanie ręki do głupoty, co do rozmiarów której zgadzam się z Albertem Einsteinem, ale głównie w tym i przynajmniej w tym, to nie dla mnie. Napatrzyłem się na głupotę Polaków. Na polski brak rozmowy, dyskusji i chęci przebadania spraw w toku trudnej debaty. Trąbi się o tym, ale nie ma po tym śladu. Pustosłowie, pozorne rozmowy a jak ktoś zaproponuje wyraziste poglądy na sprawę, momentalnie obrażone miny, zamknięte drzwi i wszelkiej maści formy cenzury.

## Czemu znowu o cenzurze?

Widząc te działania, widzę stado tchórzy. Rzekomo takie kochające wolność, a w istocie zasklepione w swoich ansach, szansach i romansach. Ciasny widnokrąg może się zalegnąć nawet u ludzi na szerokim morzu. Ale tylko do pierwszej burzy, bo ta oducza ciasnoty umysłowej szybko. Wytrzęsie – i to dosłownie – z umysłu taki pustostan umysłowy. Po takim wirze bez rozumu zginie każdy okręt. Bo jak dopłynie do brzegu bez wiedzy, nauki i rozumu? Czym się będzie kierowała załoga? Też swoimi zaściankowymi przesądami i lękami?

## Wybaczę ci te pytania, ale czy możesz odpowiedzieć na chociaż jedno?

A po co? Stado wie, bo biega po łące jak oszalałe, trwoniąc całą energię, którą ma. A na myślenie energii trzeba bardzo dużo. Sam mózg pożera jej nawet więcej niż reszta organizmu. Ale myślenie daje efekty. Działania na oślep dają tyle, co pomoc kadzidła dla umarłego. Wyssany z życia trup nie może myśleć, bo jest martwy. W każdym razie nie zakomunikuje o tym, co przemyślał. Martwe ruchy narodu niewolników też nic nie dadzą. Zatem mamy pat.

# Wywiad samemu z sobą

Koszalin, 23 kwietnia 2012 roku

## Czy aby jesteś szczerzy?

*A czemu mam być szczerzy? Co, to jakaś gra w klasy? Albo szkolna bójka? Jaka jest w tym wypadku różnica w tym, czy nieszczerzy czy szczerzy? Szczerość nie popłaca. Oszuści, głupcy, kłamcy i wyrachowane małpy są tu bardziej mile widziane. Ludzie z inklinacjami do kariery – szczególnie nieuzasadnionej żadnym osobistym przymiotem – ci brylują na salonach. Ci teraz pożerają ledwo kreujące się działania przeciwko EJ czy innym deprawacjom tego świata. Jaką mam motywację do szczerości?*

## Zatem co, nic nie robić?

*Jak to nic? Przecież robię. Zrekonstruowałem czcionkę Januszowskiego, którą wydrukowana była pierwsza „Orthographia Polska”<sup>1</sup>. Nikogo nie obchodzi tekst o roli prywaty w ruinie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wtedy, a kogoś zainteresuje, jak napiszę, czemu ta Rzeczypospolita upada? Kogo? Ten naród niwolników, tchórzy i głupców, który biega i płacze, zamiast wziąć się do pracy i obronić się przed burzą, a potem rozsądkiem, przemyślnością i wynalazkami wybronić się? Znaleźć swoją pozycję na morzu i dopłynąć do bezpiecznej przystani. Wolą tonąć – niech toną.*

## To chyba niehumanitarne z twojej strony?

*A czy zachowanie tego stada jest ludzkie. Tak zachowuje się bezmyślne bydło. A bydło to nie ludzie... chyba? Bestie. Tłum bestii. Albo mały tłumek. Takie stado upoluje byle waleśający się wilk i to ślepy i bezzębny. Ale skoro to stado tego pragnie. Niech idzie do tych, którzy z nic nie robienia uczynili sobie sztandar walki. Mnie bardziej interesuje to, że Czesi są od nas starsi o przeszło sto lat w tworzeniu własnej czcionki narodowej a i tak nabrali się na EJ. Także starsze narody Francuzi, Anglicy czy Niemcy. Jak zatem zrobić, by ten młody Naród uleczyć, by na to nie dał się nabrać? Nawet jeśli będę musiał działać wbrew narodowi niwolników, obronię ten Naród, w który wierzę.*

## Nie przeceniasz swoich sił?

*Nie, bo razem ze mną są te miliony przodków, które walczą obok mnie i te miliony, które przyjdą po nas. Oni mnie wspierają i idą obok mnie. Nie mogę mieć wątpliwości w sprawach, które są do pojęcia łatwe. Jeśli inni chcą mieć te wątpliwości, to ich sprawa. Jeśli*

<sup>1</sup> Nowy Karakter Polski y Orthographia Polska – Jana Kochanowskiego, Łukasza Górnickiego, Jana Januszowskiego, Roku Pańskiego 1594, z Drukarni Łazarzowej, Kraków.

# Wywiad samemu z sobą

---

Koszalin, 23 kwietnia 2012 roku

chcą dawać się nabierać kombinatorom – to także ich sprawa. Ja mam wyprowadzić Naród z tej mielizny. Ocalić bodaj resztki po burzy. Ci – którzy przetrwają burzę – wiedzą lepiej jak myśleć. Choć to także nie jest reguła universalna. Ale czcionka mi wyszła... Prawda?

**Czyba raczej Januszowskiemu?**

Właśnie o tym mówię. Temu i mnie. Idziemy razem, myśląc o Rzeczypospolitej. Naszej Rzeczypospolitej. I żyjemy pracując – czasem dla niej.

*Andrzej Marek Hendzel*